



**GMINA SOLINA**  
**Z SIEDZIBĄ W POLAŃCZYKU**  
38 – 610 Polańczyk , ul. Wiejska 2, tel. (13) 469 21 18, fax. (13) 469 23 21  
województwo podkarpackie  
e mail: [urząd@esolina.pl](mailto:urząd@esolina.pl) , [www.esolina.pl](http://www.esolina.pl)  
NIP 688-11-20-195

---

Polańczyk, dnia 25.08.2017 r.

*Szanowna Redakcjo*

Pragnę odnieść się do artykułu, jaki ukazał się na łamach „Gazety Bieszczadzkiej” w dniu 24.08.2017 r. i powstał z inicjatywy radnych Krupy i Dytkowskiego, a dotyczy również mojej osoby.

Zasadnicze pytanie, na które pragnę uzyskać odpowiedź brzmi: jakim prawem bez wcześniejszego wysłuchania mojej osoby, czynicie mnie Państwo „bohaterką artykułu” opisującego sytuację, która absolutnie nie miała miejsca, można powiedzieć z kategorii science fiction?

Podkreślam, że świadkami tego, co wydarzyło się właściwie w otwartych drzwiach gabinetu Wójta oprócz mnie było jeszcze pięciu Radnych obecnej Rady naszej Gminy: Pan Mariusz Kaliniewicz, Pan Szczepan Pączek, Pan Henryk Rafalski, Pan Józef Waclawski i Pan Marek Wronowski. Czy tę informację przekazali panowie Krupa i Dytkowski?

**Zastanawia mnie tylko, czy faktycznie nieświadomie**, ale kolejny już raz zostaliście Państwo wciągnięci w zupełnie personalne antypatie, tym razem Panów Dytkowskiego i Krupy. Na temat obu wymienionych radnych można pisać wiele - niekoniecznie w kwestii ich realnych zasług w rozwój Gminy Solina, a bardziej w kontekście ich uciążliwości we współpracy, lecz ja sugeruję tylko, aby autor artykułu obejrzał przynajmniej jeden z umieszczonych na stronie Urzędu Gminy Solina zapisów sesji i odpowiedział sam sobie szczerze na pytanie: czy zachowanie, jakie prezentują „pokrzywdzeni” można uznać za takie, które przystoi Radnemu, a tym samym czy obaj Panowie mogą być wiarygodnym źródłem informacji dla dziennikarza? Czy praktykowana przez nich forma retoryki, w tym słownictwo i niespotykana agresja, nie naruszają zasad dobrego wychowania i kultury?

**Pragnę również zapewnić, że nie mam żadnych racjonalnych powodów, aby bać się Panów Krupy i Dytkowskiego, chować się czy uciekać gdziekolwiek przed nimi.** Bardzo łatwo zauważyć, że w kontekście zarzucanego naruszenia nietykalności cielesnej jednego z radnych, opisana ucieczka przeze mnie do gabinetu Wójta jest całkowicie niespójna, może wręcz budzić pytania i wątpliwości czytelników artykułu o to, z jakich powodów ktoś miałby przed tymi panami uciekać i czy przypadkiem to oni nie stanowią zagrożenia?

Jako mieszkanka Gminy Solina, a jednocześnie pracownik Urzędu Gminy nie godzę się na **nieprawdziwą** kreację wizerunku naszej Gminy, jaka za pośrednictwem Państwa czasopisma serwowana jest odbiorcom. Niezrozumiałą jest dla mnie zupełnie sens takiego działania pracujących dla Państwa dziennikarzy. Zawód ten jest szczególnie, cechuje go bowiem wielka odpowiedzialność za **SŁOWO**. Odbieram takie jednostronne działania jako niechęć. Mam tylko nadzieję, że macie Państwo świadomość jak wielką krzywdę można wyrządzić człowiekowi właśnie przy pomocy słowa.

Niedopuszczalna i bulwersująca z punktu widzenia etyki zawodowej jest publikacja tego rodzaju artykułu, bez wcześniej konfrontacji stanowisk obu stron. Dlaczego nie dostałam szansy wypowiedzenia się w kwestii, która mnie dotyczy? Zastanawiający jest tak wielki pośpiech, z jakim w tym przypadku działaliście Państwo.

Analizując tę konkretną sytuację można konkludować, że jeżeli ktoś zadzwoni do Państwa z informacją, że w Urzędzie Gminy Solina wylądował właśnie statek UFO, to równie prędko i także bez sprawdzenia puścicie ją państwo w przestrzeń publiczną?

Kończąc, szczerze życzę Państwu wyłącznie obiektywnych „informerów”, a nie takich, którzy będą przepełnieni nienawiścią i chęcią dyskredytowania, szkalowania, oczerniania, a w efekcie niszczenia innych ludzi i tworzenia na siłę „taniej sensacji”.

*Z poważaniem*

**z up. Wójta Gminy**  
**mgr Katarzyna Zielińska-Onysko**  
**ZASTĘPCA WÓJTA GMINY**

